

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odniesienia do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Tomasz, Seweryna
Jutro Zenona, Honorjusz

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 11 zachód 3 45
Dziś wschód księżyca 3 21 zachód 8 20

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Francja się modli.

Współczesna literatura wojenna we Francji wzbogacona została wydaną w Paryżu książką, o której podaje „Dziennik Poznański” znamienne recenzję. Przytaczamy z niej więcej znamienne ustępy.

Z licznych świadectw, zawartych w książce, wynika, że wojna wszechświatowa ma całkiem nieoczekiwany wpływ na przebudzenie się w narodzie francuskim wiary w Boga i w Kościół. Jest to pierwsza wojna, w której księża walczą jako żołnierze i oficerowie. Gdy socjaliści przeprowadzili prawo zobowiązujące księży do służby wojskowej, wyobrażali sobie, że tem zadadzą cios Kościołowi. Sądziło się, że księża w koszarach utracą wiarę, ośmieszą Kościół. Nie przewidzieli jednej rzeczy, że księża na wojnie dadzą przykład męstwa i przez to zdobędą zaufanie żołnierzy do religii i Kościoła. Autor dzieła uważa, że każdy ksiądz, który poległ na polu bitwy, jest nie tylko bohaterem, ale także męczennikiem, którego prawodawcy chcieli za jego wiarę umęczyć, narażając go na cyniczne otoczenie koszar. Takich męczenników kilkuset nazwiska podaje spis na końcu dzieła. Są tu obok siebie i zakonnicy wszystkich zgromadzeń, i księża świeccy, proboszczowie, kapłani i profesorowie. Samych Jezuitów jest trzydzieścikilku. Księża w wojsku są nieustraszeni na ogół i tem budzą wiarę religijną wśród swych towarzyszy broni. Nawracają się tysiące żołnierzy, wielu oficerów. Wśród nawróconych prasa katolicka przytacza Joffre'a. Nie zaprzeczył on, że należy do stałe przyjmujących Sakramenty od chwili walki nad Marną.

Gdy zastanowimy się bliżej nad tym powrotem, do uczuć religijnych narodu, który słynie z bezbożności, to łatwo go zrozumiemy. Francuzi wydali w ciągu wieków największych świętych i doktorów Kościoła — utworzyli takie wspaniałe zakony, jak zakon sióstr miłosierdzia i zakon misjonarzy, więc wiara katolicka leży w tradycji francuskiego narodu i walka o niepodległość, gdy wiąże jednostkę z tradycją historyczną, zarazem budzi w niej wiarę przodków.

Zdawałoby się, że upadek wiary w narodzie francuskim jest próbą przejściową, kryzysem, po którym następuje odrodzenie.

W wojsku francuskim zmobilizowano na początku wojny 20 tysięcy księży. Z tych większość jest w służbie sanitarnej, ale młodszy należą do służby czynnej i zostali nawet przez władzę kościelną upoważnieni do walki. Podczas bitew w okopach często słuchają spowiedzi. Wolno im też udzielać zbiorowo rozgrzeszenia walczącym w chwilach niebezpieczeństwa. Liczne są przykłady ludzi dojrzałych, co po wielu latach obojętności powracają na wojnie do zaniedbanych praktyk religijnych pod wpływem kapłanów lub innych księży, szczególnie tych, co sobie zasłużyli na stopień oficerski i na krzyż legii honorowej. Jeden żołnierz namawia drugiego do spowiedzi — w wielu okopach odbywają się codzień rano i wieczorem głośne wspólne modlitwy.

Silnym środkiem propagandy religijnej jest korespondencja z żonami, narzeczonymi, matkami wierzącymi, które w listach swych zaklinają żołnierzy, aby wrócili do Boga, a przez to zwiększyli prawdopodobieństwo powrotu do domu.

Pod wpływem cierpienia i patryotyzmu duch życia wyższego ogarnął kraj, i Francja wróciła do najdawniejszej swej tradycji. Na polach bitwy żołnierze chrześcijańscy okazali się daleko liczniejsi, aniżeli myśłano. Dziewięć dziesiątych modli się. Dwa-

dzieściapięć tysięcy księży, zmieszanych z żołnierzami, wszędzie wznoszą krzyż i ołtarze obok sztandaru narodowego. Francja odwykła przecież od modłów publicznych, a cały Paryż klęknął nie tak dawno przed Bogiem na Mont Matre, w Saint Etienne du Mont, w Notre Dame, we wszystkich swych świątyniach. To samo, co się stało w Paryżu, dzieje się na prowincji, aż do wiosek, które wydawały się dotąd najwięcej opornymi wobec uczuć religijnych. Biskupi rzucili hasło, a lud poszedł za nimi. Modlą się w kościołach za kraj zagrożony, za żołnierzy, za rannych, za jeńców, za poległych. Prócz wyjątków przewidzianych i nieuniknionych, modli się cała Francja.

Polska lojalność.

Pod tym tytułem pisze dr. Fritz Stefan Neumann w wydawanym przez siebie piśmie „Unabhängige Nationalkorespondenz” co następuje:

„Nikt nie zarzuci mistrzowi niemieckich nauk ekonomicznych, profesorowi Schmollerowi, szowinizmu albo skrajnej wszechniemieckości. Jego odpowiedź na zapytanie ze strony polskiej w tej sprawie że należy żądać gwarancji pod względem zaufania do Polaków w formie zupełnego ich zrzeczenia się dzielnic niegdyś polskich a należących obecnie do Prus, zanim by w Rzeszy niemieckiej zastosowywano politykę przychylną Polakom, uważać raczej trzeba za coś takiego, co jest po stronie prusko-niemieckiej samo przez się zrozumiałem. Temu pojmowaniu rzeczy zaprotestował prezes naczelnego polskiego komitetu narodowego, Jaworski, w ostatnim zeszycie pisma „Polnische Blätter”: Polacy muszą się skłonić przed ogromną siłą, jaką Niemcy okazali w wojnie światowej, ale — nie siła, tylko dobroć i sprawiedliwość mogą wytworzyć przywiązanie obywateli do państwa. Pan Jaworski nie obiecuje nam w imieniu Polaków nic innego, jak tylko „zachowanie się formalno-lojalne, wynikające z przymusu”.

Pan Jaworski w charakterze powyżej wymienionym ma legitymację do przemawiania w imieniu Polaków pruskich. Według tego, co on oświadczył w poczuciu ciężkiej odpowiedzialności w tej chwili, Polacy, należący do Rzeszy niemieckiej, są dalecy od tego, aby uznać, że nasze ustawodawstwo antypolskie (bez względu na to, czy w niektórych szczegółach błędne lub nie) wynikało tylko z koniecznej obrony naszej, z obrony przeciwko dążnościom do zdrady stanu; jeszcze bardziej są dalecy od uczucia wdzięczności za ich uwolnienie z pod jarzma rosyjskiego. Polacy pruscy nie dają się odwieść od gestu prześladowanej niewinności, który sobie upodobali. Mamy wszelki powód być wdzięcznym im za to, że ze swego serca nie robią jaskini zbójckiej. Gdy będziemy mieli czas i sposobność do uporządkowania sprawy polskiej, przypomnimy sobie te oświadczenia i uważać będziemy za swój najwyższy obowiązek, mieć się na baczności...”

„Alldeutsche Blätter”, z których czerpiemy powyższą wiadomość, zaznaczają od siebie, że do uwag tych nic dodawać nie potrzeba.

Nie myślimy polemizować z wywodami pana Neumanna. W celu jednak zapobieżenia, aby nie utworzyła się w prasie niemieckiej legenda, pozbawiona wszelkiej faktycznej podstawy, uważamy za właściwe oświadczyć, że profesor Jaworski, jako prezes Naczelnego Komitetu Narodowego, nie posiada bynajmniej legitymacji do przemawiania w imieniu Polaków pod panowaniem pruskim. „Naczelny Komitet Narodowy” jest organizacją wyłącznie galicyjską, nie obejmującą innych dzielnic dawnej Polski.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki. Na większej części frontu ożywiona walka artyleryjna i działalność lotników. Pod Vailly zostały dwa małe posterunki na południowym brzegu Aisny przez Francuzów napađnięte.

Wczoraj porucznik Immelmann w walce napowietrznej nad Valenciennes stracił siódmy nieprzyjacielski aeroplan, jednopłaszczynowiec angielski. O negdajszy atak lotniczy na Mülhuzę (Badenia) według tłumaczeń francuskich miał na celu tamtejsze składy kolejowe. W pobliżu takowych jednakże żadna z rzuconych bomb nie padła, natomiast w miejscu zabity został jeden mieszkaniec, a drugi raniony. Szkody czysto wojskowe ograniczają się jedynie tylko w wybitych w lazarecie szybach.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga). Rosyjskie oddziały, które na północ od jeziora Drywaty dotarły aż do naszych pozycji, zostały przeciw - atakiem odrzucone. W okolicy Berezyny załamał się atak nieprzyjacielski w ogniu naszej piechoty.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Położenie bez zmiany. W nocy przyszło do małych starć między patrolkami.

(Grupa wojsk generała Linsingena). Pod Berestianym rozbił się atak nieprzyjacielski. Na wschód od Łucka został zmuszony do opuszczenia się w obrębie austriacko - węgierskim rosyjski aeroplan.

Bałkańskie pole walki. Walki w północnej części Czarnogórze toczą się dalej pomyślnie. Wojska austriacko - węgierskie stoją w pobliżu Bijelopolija.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki. Na południowy wschód od Armentieres podsunął się wczoraj z nastaniem dnia mały oddział angielski zniemacka aż do jednego z naszych rowów i cofnął się z powrotem wskutek naszego ognia. Dalej na południe została ogniem naszym udaremniona podobna próba. Poza tem ograniczyła się działalność bojowa przy mglistem powietrzu na słabszym ogniu działowym, granatach ręcznych i walkach podkopowych w poszczególnych miejscach.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Ataki rosyjskie pomiędzy jeziorem Naroż i Niadziół załamały się w nocy i wczesnego rana wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela. W rękę naszą pozostało 120 jeńców.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego i generała Linsingena.) Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Bałkańskie pole walki. Wzięto szturmem Bijelopolije. Zabrano 700 jeńców.

Orędzie rosyjskie z środy.

Front zachodni. Pod Uexkil rzucali bomby lotnicy nieprzyjacielscy. W okolicy Jakobstadtu silniejszy ogień armatni. W okolicy Rygi wypędziła nasza artyleria w kilku miejscach Niemców z zajętych przez nich ufortyfikowanych pozycji. Nad Dniestrem natknęły się patrolki jednego z naszych pułków kawalerii pod Uzieczkiem (18 kilometrów na północny zachód od Zaleszczyk) na patrol nieprzyjacielskie, które ubrane były w rosyjskie mundury, czapki i kozuchy. Wezwani przez naszych żołnierzy, by podali hasło, rozpoczęli natychmiast strzelać. Nasze patrolki odpowiedziały natychmiast na ogień, część przebranych Austriaków zabili, a resztę rozproszyli.

Front kaukaski. Na drodze do Hamadan nasze wojska w dalszym ciągu ścigały oddział turecko-niemiecki.

Orędzie francuskie z czwartku.

(Wat.) Wedle urzędowego orędzia z środy popołudnia przeszła noc stosunkowo spokojnie. Niemiecki skład amunicji niedaleko Tracy le Val został wysadzony w powietrze. W Wogezach, pod

Ban de Sapt ostrzeliwała artyleria skutecznie niemieckie oddziały robotnicze, które chciały naprawić zniszczone rowy strzeleckie. W walce lotników ponad liniami nieprzyjacielskimi w Artois zmuszono samolot do lądowania. Ponad Schladstädt w Alzacy zmuszono samolot nieprzyjacielski do ucieczki. Niemiecki plac lotniczy Hervilly bombardowali francuscy i angielscy lotnicy.

Urzędowe oświadczenie z dnia 15 grudnia donosi o zwykłej kanonadzie, która w kilku miejscach frontu była dosyć gwałtowna. Pod St. Mihiel musiał samolot niemiecki, trafiony przez nasze działa obronne, lądować wśród linii niemieckich. Na halę lotniczą w Habsheim zrzuciło 13 samolotów francuskich bomb. Z 15-tu samolotów nieprzyjacielskich zdołało tylko 5 wzbić się w górę. Ścigały one daremnie eskadrę francuską.

Wedle oświadczenia belgijskiego panowała na południe od Dixmuiden ożywiona działalność artylerii. Pod zamkiem Blankaert spowodowano w magazynie amunicji silny wybuch.

O armii wschodniej nie ma nic do doniesienia. Wojska bułgarskie nie przekroczyły granicy greckiej.

Lądowanie wojsk angielskich w Salonikach.

(Wat.) „Petit Journal” donosi z Salonik, że 4 transportowce z wojskiem angielskim zawinęły w dniu 12-go grudnia do zatoki salonickiej. W zatoce panuje w dzień i w nocy wielki ruch. Francja ląduje w Salonikach ciężką artylerię. Znajdujące się w Salonikach wojska angielskie wyruszyły na front.

Król angielski przyszedł już zupełnie do zdrowia.

(Wat.) Urzędowo donoszą, że król angielski po ostatnim wypadku przyszedł już zupełnie do zdrowia i objął częściowo zarzuconą swą pracę.

Dokładne szczegóły planu amerykańskiego ministra marynarki.

(Wat.) Sekretarz marynarki amerykańskiej, Daniels, ogłosił szczegółowe cyfry swego programu wzmocnienia marynarki amerykańskiej, wedle którego po upływie pięciu lat zajęłaby ona zaraz po wielkiej Brytanii drugie miejsce w rządzie mocarstw światowych.

Plan sekretarza Daniela przewiduje na okres pięcioletni następujące wydatki: Na okręty wojenne 422 miliony, 964 tysiące, 87 dolarów. Na wykończenie okrętów obecnie budowanych 48 milionów, 518 tysięcy, 127 dolarów. Na awiatykę 6 milionów, na zapasy amunicji, 25 milionów. Razem 502 miliony 482 tysiące 214 dolarów.

Co się tyczy liczby marynarzy, sekretarz Daniels zażądał od kongresu zwiększenia jej o 1,508 ludzi.

Belgia nie chce zawrzeć osobnego pokoju.

(Wat.) Paryski „Journal” donosi, że rząd belgijski zwrócił się do Czwóporozumienia z życzeniem przyłączenia się do deklaracji, iż nie zawrze z wrogami swimi odosobnionego pokoju.

Skazanie byłego komendanta fortecy rosyjskiej Kowno.

(Wat.) W prasie pietrogradzkiej pojawiły się obszernie artykuły poświęcone krytycznemu rozbirowi afery generała Grigoriewa, dawniejszego komendanta w głosnej swego czasu twierdzy rosyjskiej Kowno. Przeciwno Grigoriewowi wdrożono, jak wiadomo, zaraz po nagłym upadku fortecy śledztwo z powodu podejrzenia, że komendant nie bronił twierdzy z należytą energią i pozatem popełnił on umyślnie cały szereg błędów natury, nie tylko strategicznej, lecz i ogólnie - militarnej. Generał miał pierwotnie zostać skazany na śmierć, ale karę tę ze względu na rozmaite okoliczności zewnętrznie zamieniono mu obecnie na skazanie na 15 lat do katorgi i utratę wszelkich dostojenstw wojskowych oraz obywatelskich. (Rjecz).

Zniesienie ograniczeń dla Polaków w Rosji.

(Wat.) „Biuro Pieczęci” ogłasza, iż narada międzywydziałowa w sprawie zniesienia ograniczeń dla Polaków rozpocznie swe obrady po zwołaniu Dumy.

Większość materyałów już zebrana. Ministerium spraw wewnętrznych ułożyło spis takich ograniczeń cyrkularzowych, jest ich przeszło 30; oto ważniejsze z pośród nich: 1) zniesienie wyborów szlacheckich w Królestwie Polskim, 2) zakaz nabywania przez Polaków ziemi za pośrednictwem banku Włościańskiego, 3) ograniczenia co do mianowania Polaków na urzędy felcerów, lekarzy cyrkulowych w Królestwie Polskim, 4) zakaz zajmowania urzędów w gubernii chełmskiej przez katolików, 5 — 8) zakaz mianowania Polaków na urzędy komisarzy włościańskich w Królestwie Polskim, wydziału techniczno-budowlanego, pocztowo-telegraficznego, 9) prowadzenia biurokracji w gminach po-rosyjsku, 10) osobna odpowiedzialność administracyjna za tak zwane tajne nauczanie polskie, 11) osobna cenzura administracyjna dla wystawiania sztuk teatralnych, 12) ograniczenia wykładów religii w języku polskim, 13) ograniczenia budowy kościołów i 14) ograniczenia prawa do procesji religijnych. Minister spraw wewnętrznych wypowiada się z zniesieniem tych ograniczeń.

Jak Bułgarzy zapatrują się na położenie Rumunii.

(Wat.) Organ liberałów bułgarskich „Dnewnik” omawia w obszernym artykule sytuacyjnym dzisiejsze położenie polityczne Rumunii, które ocenia naturalnie przedewszystkiem z bułgarskiego punktu widzenia. Autor zwraca uwagę, że Rumunia we własnym interesie powinna była dawniej porzucić do-

tychczasową neutralność. Otwarte wojenne postawienie się razem z Bułgarią po boku mocarstwom centralnym byłoby odpowiadało o wiele ściślej ekonomicznym oraz politycznym interesom Rumunii aniżeli obstawanie w dalszym ciągu przy teraźniejszej neutralności. Dziś została Rumunia uprzedzona pod tym względem zarówno tak przez Bułgarię jak i też przez Turcję. Te niepowodzenia charakteru ściśle politycznie zagranicznego utrudniają naturalnie w niemałym stopniu także wewnętrzne położenie rządu bukareszteńskiego wobec opozycji krajowej. (Hlas naroda.)

Generał Pau w drodze do Piotrogradu.

(Wat.) Generał Pau wyjechał dzisiaj ze Sztokholmu do Piotrogradu. Tak długi pobyt jego w stolicy Szwecji tłumaczy koniecznym wypoczynkiem.

Ameryka zagraża zerwaniem stosunków.

(Wat.) Współpracownik „Biura Wolffa” dowiaduje się co następuje: Kryzys, spowodowany zatopieniem „Ancony”, jest w dalszym ciągu przedmiotem rozpraw całej prasy amerykańskiej, która podziela w zupełności stanowisko, zajęte przez rząd Stanów Zjednoczonych. Wielokrotnie wypowiadają tutaj zdanie, że odrzucenie żądań amerykańskich spowoduje zerwanie stosunków nie tylko z Austro-Węgrami, ale również i z Niemcami. Stojąca blisko rządu „Evening Post” donosi z Waszyngtonu, że Ameryka nie uznaje w kwestii walki prowadzonej za pomocą łodzi podwodnych Austro-Węgry i Niemcy jako dwie oddzielne partye, wobec czego decyzję Austro-Węgier będzie uważała jako decyzję, powziętą przez oba Cesarstwa, a to tembardziej, że Austro-Węgry uznały dokładnie stanowisko Ameryki odnośnie do walki takiej i wiedziały, jakie konsekwencje musi pociągnąć za sobą atak, skierowany na okręt pasażerski.

Ameryka nie zgodzi się na wymianę zdań dyplomatycznych.

(Wat.) „Lok. Anz.” dowiaduje się z Rotterdamu, że skoro tekst austro-węgierskiej noty został ujęty w tym samym tonie, jak streszczenie telegraficzne, to Stany Zjednoczone uznają notę tę za niedostateczną i odrzucają propozycję dłuższej wymiany zdań na drodze dyplomatycznej.

Dymisy greckiego sztabu generalnego?

(Wat.) Dochodzi tu wiadomość, że szef sztabu generalnego greckiego Dusmanis złożył na ręce króla podanie o dymisy, jako powód kroku tego podaje generał między innymi i to, że nie chce brać odpowiedzialności za ostatnie wydarzenia wojskowe, które odnośnie do Macedonii mijają się zupełnie z jego zapatrywaniem. Król dotychczas nie dał Dusmanisowi żadnej odpowiedzi.

Czego wszystkiego spodziewają się w Rosji od kampanii zimowej.

(Wat.) W prasie pietrogradzkiej toczy się obecnie bardzo ciekawa rozprawa na temat korzyści strategicznych oraz ogólnie wojennych, jakich Rosyanie spodziewają się od tegorocznego okresu zimowego. Podobne głosy dały się w gazetach rosyjskich słyszeć też roku zeszłego, ale wówczas okazało się, że nadzieje rosyjskie w praktyce nie spełniały się i cała kampania zimowa nie przyniosła armiom rosyjskim najmniejszych korzyści strategicznych. Prasa rosyjska nie zamyka też oczu przed tym to faktem, lecz jednocześnie zaznacza ona, iż jak najwyższe dowództwo wojskowe tak i też władze administracyjne w Rosji środkowej czerpią dzisiaj naukę z niepowodzeń roku zeszłego i w następstwach tego przygotowały się na tegoroczną kampanię zimową o wiele staranniej. Otóż w ciągu dzisiejszej kampanii zimowej ma zostać przeprowadzoną nie tylko ogólna reorganizacja armii rosyjskiej, ale i jej uzupełnienie i nowe ugrupowanie, poza frontem bojowym zaś ma być rzeczywistą powszechną mobilizacją przemysłu, handlu, rolnictwa i całego społeczeństwa dla celów wojennych. Tegoroczna kampania zimowa ma Rosji pod względem militarnym przywrócić wszystko to, co była ona utraciła podczas wiosny oraz lata. (Nowoje Wremja).

Stany Zjednoczone domagają się od Austrii prędkiej odpowiedzi.

(Wat.) Według „Corriere della Sera” zadecydowała Ameryka już z góry, jakie stanowisko zajmie odnośnie do Austrii i w sprawie zatopienia „Ancony”, gdyż nota ujęta była w słowa stanowcze i dobitne. Słowo „pośpiesznie” zawarte w nocie, oznacza, że Austria powinna zdecydować się na danie odpowiedzi w ciągu tygodnia najpóźniej, w przeciwnym razie byłoby możliwe zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Neue Freie Presse o nocy amerykańskiej.

(Wat.) Wiedeńska „Neue Freie Presse” krytykuje w ostry sposób notę amerykańską, przesłaną Austrii i powiada między innymi, że została ona spowodowana zapewne chęcią przysłużenia się Anglii, z którą wiąże Amerykę różnego rodzaju nici przyjaźni. Nie należy również zapominać i o tym, że w przyszłym roku odbędzie się wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych, i że Wilson zapewne już teraz przygotowuje sobie teren, chcąc się stać popularnym i mile widzianym u tych, na których względach mu zależy.

Anglia i Francja nie chciały przyjść z pomocą Serbii.

(Wat.) Pismo bułgarskie „Dnewnik” utrzymuje na podstawie opowiadań oficerów serbskich, którzy

dostali się niedawno podczas operacji w Macedonii do niewoli bułgarskiej, że w politycznych i militarnych kołach serbskich przestali już wierzyć, żeby Francji czy też Anglii było wogóle chodziło o wcześnie przyjscie Serbii z pomocą. W Serbii panuje bowiem dziś ogólne przekonanie co do tego, iż głównym dowódcą zjednoczonych armii angielsko-francuskich byłoby musiało udać się przesunięcie znaczniejszych wojsk z zachodniego frontu bojowego na Bałkan, gdyby im rzeczywiście było o to chodziło. Mieli oni bowiem do dyspozycji całą ogromną liczącą flotę, która swe właściwe zadanie na morzu śródziemnym spełniła nader niedostatecznie. (Hlas naroda).

Ofenzywa rosyjska w Bessarabii manewrem strategicznym?

(Wat.) Do rządowego pisma rumuńskiego „Independance Roumaine” donoszą z Bessarabii, iż ze strony rosyjskiej rozpoczęto tam w ostatnich dniach ogólną ofensywę przeciwko Austrii. Wobec tego jednak, że ofensywa ta przeprowadzona została ze stosunkowo małymi siłami wojskowymi, przeważa w militarnych kołach rumuńskich zdanie, iż w danym razie chodziło tylko o wojenny manewr, którego ostateczny cel nie jest jeszcze znany. W Bukareszcie nie wierzą, żeby Rosyanie na serio chcieli w dzisiejszej chwili rozpocząć przeciw Austriakom na całym froncie bessarabskim ogólną akcję zaczepną. (Narodni Politika).

Stworzenie Wielkiej Grecji celem Venizelosa?

(Wat.) W gazecie greckiej „Patris” umieszczono ciekawy wywiad z Venizelosem, który oświadczył, iż ostatecznym celem całej jego dotychczasowej polityki zagranicznej było zawsze stworzenie Wielkiej Grecji. Przyjście Serbii z pomocą wojskową miało być jednym ze środków służących do osiągnięcia powyższego celu. Program swój zamierzał on urzeczywistnić za pomocą przyłączenia państwowego do Grecji Azji Mniejszej, wyspy Cypr oraz pewnych obszarów macedońskich. W Grecji nie wierzą jednak w szczerość obecnych oświadczeń Venizelosa. (Narodni Listy).

Nowy austrofiłski organ w Rumunii.

(Wat.) Podług gazety bukareszteńskiej „Zina” założony został w stolicy Rumunii nowy polityczny organ codzienny „Nationalistul”. Nowe pismo jest organem wpływowych dziś w kraju konserwatystów rumuńskich i programem jego ma być dążenie do urzeczywistnienia wojennego zaatakowania przez Rumunów Bessarabii. (Prawo ludu).

W sprawie odwrotu wojsk greckich.

(Wat.) Wiadomość rozpowszechniona przez salonickie pismo „Opinion” co do decyzji rządu greckiego w sprawie nie stawiania żadnego oporu wojskom bułgarskim, w razie gdyby te przekroczyły granicę grecką, wywołała w całej Grecji wielkie wrażenie, gdyż na ogół uznają odwrót wojsk greckich za kapitulację.

„Petit Parisien” dowiaduje się z Aten, że generał Dusmanis, główny dowódca sztabu generalnego, wydał rozkaz wszystkim oficerom greckim, aby unikali starannie starcia z wojskiem bułgarskim.

Anglia wystawia świeżą armię.

(Wat.) „Matin” dowiaduje się, że według ostatnich zestawień, jakie otrzymał lord Derby udało się zwerbować 2 miliony ochotników.

Szczegóły o olbrzymiej katastrofie pod La Havre.

(Wat.) Pisma francuskie i włoskie, rozpisując się bardzo obszernie o eksplozji w belgijskiej fabryce prochu pod Le Havre, podają między innymi szczegóły następujące.

Eksplozja miała miejsce w belgijskich zakładach pyrotechnicznych, znajdujących się w Gravelle - Sainte - Honorine, o 3 kilometry od Le Havre. W fabryce pracowało 1500 osób. Eksplozja nastąpiła w dniu 11-go grudnia około godziny 10-tej zrana w ubikacjach, przeznaczonych do ładunku granatów. Granaty i szrapnele naładowane już eksplodowały jeden po drugim.

Według „Journalu”, obszar, na którym nastąpiła eksplozja, wynosi 40 tysięcy metrów kwadratowych. Cała fabryka została oczywiście zniszczona. Ilość prochu, który eksplodował, obliczana jest na 250 centnarów. Proch nadesłano z Ameryki przed kilku tygodniami w skrzyniach, których zawartości na nieszczęście nie zbadano. Szkody wynoszą kilka milionów franków. Według zapewnień „Matina” zabitych zostało 140 osób. Należy przypuszczać jednak, że liczba ofiar jest znacznie większa.

Jak było przed rokiem?

Wspomnienia urzędowe o czynach poszczególnych pułków z okazji rocznicy.

Gdański pułk infanterii nr. 128.

17. 12. 14. i 18. 12. 14. Kompina i Sokoło. Przeważenie przejścia przez Bzurę i Rawkę. Pułk grenadierów króla Fryderyka I (4 wschodniopruski) nr. 5.

18. 12. 14. — 24. 12. 14. — Jesionna - Ziombki-Korabka — Moskale cofają się poza Rawkę, ciśnięni bezustannymi atakami.

Gdański pułk infanterii nr. 128 w Gdańsku.

19. 12. 14. Ziombki, Borzymów. Rozpoczęcie walk pod Borzymowem.

Podziękowanie Kaszubom za ofiarność okazaną Braciom swoim w Królestwie Polskiem.

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Naocznie przekonana o wielce obfitej ofiarności Braci naszych Kaszubów w akcji zbierania składek odzieży i pierza dla ziomków moich, nawiedzonych pożogą wojenną w Królestwie Polskiem, wyrażam w imieniu tych chwilowych nędzarzy serdeczne „Bóg zapłać”.

Z mej strony w dowód uznania szczodrości serca tych wszystkich, którzy do składkowania się przyczynili, składam 10,— mk. dla bezdomnych w myśl Komitetu niesienia pomocy.

Z poważaniem

Antonina Gniazdowska.



Kalendarz za darmo dostanie każdy

kto sobie zapisze na nowy kwartał „Gazetę Gdańską”. Aby kalendarz otrzymać za darmo, dotrzymać należy następujących warunków:

1. Nadesłać trzeba pod naszym adresem: kwit pocztowy, z którego wynika, że „Gazeta Gdańska” zapisana została na cały kwartał od 1-go stycznia do 31-go marca 1916 roku. Kto nadesłał kwit tylko na jeden miesiąc, ten kalendarza nie otrzyma, i musi go sobie kupić za 70 fenigów razem z przesyłką. Za to każdy, kto zapisał „Gazetę Gdańską” na pierwszy kwartał, dostanie kalendarz darmo.

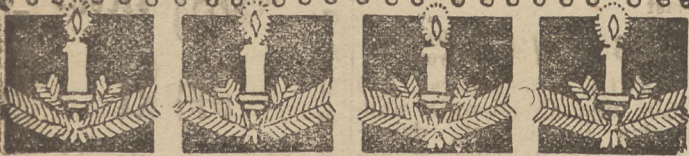
2. Razem z kwitem nadesłać należy osobną kartkę wielkości takiej, jak karta pocztowa „Postkarte”. Na tej kartce, która może być ze zwykłego papieru do pisania, wypisać należy dokładnie adres swój tak jak na kopercie. Kartkę tę potrzebujemy na to, aby nalepić ją na kalendarz, żeby poczta wiedziała, komu ma kalendarz ten oddać. U góry w prawym narożniku tej kartki z adresem należy nalepić znaczek 10 fenigowy. Kto znaczka nie nalepi, albo tej kartki nie napisze wcale, kalendarza nie dostanie, bo poczta mu go bez znaczka albo bez adresu nie dostarczy.

Jeśli w takiej wiosce jest więcej czytelników, wtedy najlepiej gdy jednemu oddadzą z grona swego wszystkie kwity i adresy, oraz znaczki na portoryum. Ten przesyła wszystko do nas, a my wysyłamy pod jego adresem wszystkie kalendarze razem.

Zwracamy jednakże uwagę, że w każdym razie nadesłać należy kwit pocztowy na cały kwartał, kartkę z wypisanym adresem i znaczkiem 10-cio fenigowym. Kto choć jedną z tych trzech rzeczy zapomni — nie dostanie kalendarza. A więc uważnie! — gdyż to we własnym interesie każdego.

Do nas adresować należy krótko: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Adres ten wystarczy zupełnie na każdy list, który od kogokolwiek bądź otrzymamy.



Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących, złożono: Ks. M. z G. z okazji dnia wstrzemięźliwości 5,— mk., Ks. M. z G. na dzień Bożego Narodzenia 10,— mk., Antonina Gniazdowska w dowód uznania ofiarności Kaszub dla swoich ziomków w Królestwie 10,— mk., St. Preys w Wrzeszczu 1,— markę, razem na XXIII - cią ratę 723,22 marek. Ogółem zebraliśmy 9723,22 marek. Do 10 tysięcy brak nam jeszcze 276,78 marek. Prosimy więc usilnie o dalszą ofiarność, aby sumę tę jak najwcześniej przekroczyć.

Przyodziewek, pierze itd. dla Polaków cierpiących nędzę, ofiarowano: Kupiec w Chmielnie, Stanisław Preys w Wrzeszczu, Tempska w Liniewku, i St. Günther w Dziemianach. O dalsze przesyłki upraszamy.

Sprostowanie. W składkach z okazji dnia wstrzemięźliwości, w nr. 149 „Gaz. Gdańskiej” ma się nazywać: St. Lange w Oliwie 9,— mk., Kasia Lange w Oliwie 1,— mk., Stefcia Lange w Oliwie 1,— mk. i Boduś Lange w Oliwie 1,— mk., zamiast: Stan. Lange w Oliwie 1,— mk., Stefcia Lange w Oliwie 1,— markę, Boduś Lange w Oliwie 1,— mk.

Turek smakoszem. Zawsze istnieją nieświadomi, którzy naród turecki mienią być ludem barbarzyńskim. Że tak nie jest w istocie, o tem nie wie nawet powierzchowny znawca państwa osmańskiego. W każdej bowiem dziedzinie wykazuje ono wysoko posuniętą kulturę i miejsca ostatniego nie zaj-

muje też ono do wykształcenia smaku estetycznego, materyalnego i kulinarnego. Istnieją przecież narzeki, stanowiące rozkosz każdego smakosza, których ojczyzną wyłączną jest Turcja.

Nadzwyczaj orzeźwiająco działa podczas wielkiego upału chłodzący sorbet i słynna jest, nawet na Zachodzie, filiżanka kawy tureckiej. Każdy też zna cudownie delikatną, rozkosznie zmysły pieszczącą woń prawdziwego tytoniu tureckiego. Posiada on też sławę światową, gdyż niezrównany jest jego aromat subtelny. Dlatego też Turek łatwiej o być się może bez jedzenia i napoju, aniżeli bez papierosa, odczuwając tegoż niezbędną potrzebę.

Przyzwyczajenie staje się dla niejednego niejako drugą naturą. Nawet i u nas w Niemczech tytuń z kraju odalisk uchodzi za najdoskonalszy.

Wśród fabryk, zajmujących się wyrabianiem papierosów z prawdziwego tureckiego tytoniu, popytem największym cieszy się fabryka papierosów „Dubec” M. Droste w Poznaniu. Mimo ich stosunkowo niskiej ceny Dubec, Doktorskie, Dessert, Baronesse, Madros i. t. d. są poprostu doskonałymi papierosami tureckimi, wyrabiane pod dozorem wytrawnych fachowców i odznaczającymi się bardzo sumiennym wykonaniem. Przy ich bowiem fabrykacji przestrzegane są ściśle przepisy higieniczne. Samo się przez się rozumie, iż wyrobny ten produkt bywa bardzo często naśladowany i atoli skoro przy zakupie zważa się bacznie na firmę, wówczas możemy być pewni, iż nabędziemy rzeczywiście prawdziwe papierosy „Dubec” M. Droste.

Sprzedaż mięsa w piątek przed Bożem Narodzeniem i przed Nowym Rokiem. „Allgem. Fl. Ztg.” dowiadyuje się ze strony urzędowej, że berliński prezydent policyi rozporządził na miasto Berlin, iż w piątek przed Bożem Narodzeniem i przed Nowym Rokiem wolno będzie sprzedawać mięso jak każdego innego dnia, w którym zakaz sprzedaży mięsa nie obowiązuje.

Ażeby uniknąć nieporozumień przy zamawianiu gazety, zwracamy uwagę naszym Czytelnikom, że pieniądze za abonament nie należy przysyłać do nas, tylko trzeba koniecznie zamówienie skutecznie na pocztę lub u listowego i tam też zaraz gazetę zapłacić.

Ułatwia to i przyspiesza znacznie sprawę, i nie ma mitręgi z wysyłaniem pieniędzy, bo poczta się co kwartał z wydawnictwem oblicza.

Szczyt reklamy. Jedno z pism amerykańskich w poważnym artykule olbrzymiego hotelu nowojorskiego, wśród innych okropności opisuje człowieka, który mieszkając na piątym piętrze i widząc, że klatka schodowa jest już w ogniu, wyskoczył oknem na bruk. Zapomniał jednak nieszczęśliwiec, że ma na nogach kalosze i to go zgubiło. Oto guma w kaloszach była tak giętka, że skaczący odbił się z całą siłą i skoczył znowu na wysokość piątego piętra. I znowu spadł na dół i znowu się odbił. Musiano go zastrzelić. Takie to kalosze — kończy ów dziennik — są do nabycia w tym a tym sklepie.

Nowy napad na probostwo. W nocy z piątku na sobotę napadło pięciu rabusiów na probostwo w Dąbrowie, w powiecie niemodlińskim. Jeden z nich stanął przed drzwiami na straży, a czterej weszli przez okno do pokoju gospodyni, związali ją i zaknebiowali, poczem udali się do pokoju księdza proboszcza i dziecka Potyki, któremu zarzucili na szyję pętlę (powróż) i trzymając noże w rękach, zażądali wydania pieniędzy i rzeczy wartościowych. Proboszcz czuł się zmuszonym wydać rabusiom 1200 marek, kilka zegarków i inne rzeczy. Następnie udali się złoczyńcy do kuchni po służącą, która się wszelkimi siłami broniła, i zamknęli ją wraz z proboszczem i gospodynią w osobnej komórcie, poczem zaczęli przeszukiwać szuflady i szafy i niszczyć sprzęty domowe. Wreszcie przybiegł stróż, usłyszawszy hałas, i wypłoszył strzałami i alarmem na pożar rabusiów.

Gdańsk. Magistrat tutejszy wydał rozporządzenie, na mocy którego nie wolno w składach kupieckich odmawiać sprzedaży towarów w zwykłych ilościach. Tak samo nie wolno stawiać za warunek sprzedaży jakiegos artykułu, że równocześnie należy kupić jeszcze coś innego. Rozporządzenie to ma być jak najskrupulatniej przeprowadzone.

Gdańsk. W piątek rano wyrzuciła woda w zatoce cesarskiej (Kaiserhafen) zwłoki niewieście, które odstawiono do śmiertelnicy miejskiej. W zmarłej poznano żonę malarza Rudolfa Lemkego, mieszkającego przy ulicy Brabank numer 15. Oddaliła się ona już od dłuższego czasu z domu i nie wiadomo, czy zachodzi nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo.

Wejherowo. Parafia tutejsza złożyła w dniu 21-go listopada roku bieżącego na bezdomnych z dodatkiem Wielebnego Księdza kanonika Dąbrowskiego okrągłe 1200,— marek.

Czersk. W sprawie usłowanego morderstwa na wdowie po leśniczym Gräberze udało się aresztować trzech młokosów i odesłać do więzienia w Czersku. Są to 14-letni Korneliusz Sprenga, 16-letni B. Glaser i 17-letni J. Murkowski, wszyscy trzej synowie właścicieli. Nie przyznawają się do winy, ale wszelkie poszlaki wskazują na nich. W dodatku Sprenga i Murkowski mają świeże rany wskutek podrapania, a wdowa oświadczyła, że się dzielnie broniła przy napadzie.

Czersk. W zeszłą niedzielę spłonęły doszczętnie dwa gospodarstwa w pobliskiej miejscowości

Struga. Bydło uratowano. Razem z domostwem spłonęły tegoroczne zbiory żniwne, jako też 600 marek gotówki, przechowywanej w blaszanym pudełku. Ogień spowodowali chłopacy, w stajni palący papierosy.

Sypniewo. W runowskim lesie zabity został przy ścinaniu drzewa 46-letni robotnik Tetzlaff.

Tczew. Na dworcu tutejszym spadł z wagonu robotnik kolejowy Seidemann tak, że koła urwały mu lewą ręką.

Tczew. (Tania słonina). Przy przyszłej wypłacie wsparć wojennych otrzymają rodziny wojaków karty na słoninę, które będą upoważniały do zakupu 4 funtów dla rodzin mających więcej niż dwoje dzieci, dla mniejszych rodzin i samotnych osób na funty słoniny. Słoninę sprzedawać się będzie po jednej marce za funt. Niedobór, który z powodu tego powstanie, ma być pokryty przez związek komunalny powiatu tczewskiego i przez „Pomoc wojenną” miasta Tczewa.

Elbląg. Kilku jeńców rosyjskich wracało torem kolejowym od pracy. Kiedy skutkiem nadchodzącego pociągu towarowego przeszli na drugą stronę toru, najechała tam lokomotywa i dwóch z nich pochwyciła. Jeden odniósł zranienie ręki, podczas gdy drugi odniósł ciężkie rany na głowie i piersiach. Obydwoh przewieziono do domu chorych, gdzie ów ciężko ranny krótko potem umarł.

Ostróda. Opuścili swe miejsce pracy w Olsztynku i zbiegli jeńcy rosyjscy Wassili Smirnow, Wassili Konin i Sergej Sawjałow. Pierwsi dwaj są szeregowcami, ostatni podoficerem i noszą mundury rosyjskie. Oficer mający dozór nad jeńcami, kapitan pozasłużbowy Kommalein, wzywa, aby ich pochwyciono i doniesiono najbliższej władzy wojskowej lub policyjnej, lub też doniesiono mu wprost na drodze telegraficznej.

Nidbork. Za niemoralne prowadzenie się skazał sąd żonę robotnika Ewę T. stąd na trzy tygodnie więzienia. Liczy ona 60 lat i jest matką 18 dzieci. — Za podobne przewinienie i za kradzież skazaną została córka posiedziela, Otylia M. ze Zelazna w powiecie ostrudzkiem, na tydzień więzienia.

Gniew. 9-letni synek pewnego piekarza tutejszego wpadł do kotła z wrzącą wodą i odniósł straszne poparzenia, skutkiem których umarł.

Inowrocław. Wskutek zatrucia gazem zmarł tutaj właściciel handlu cygar Lipczyński. Ucznia jego, który spał w tym samym pokoju, zdołano przywołać do życia.

Berlin. (Szalony czyn aptekarza). Krwawa scena rozegrała się w pewnej aptece w Neukölln pod Berlinem. Zatrudniony w aptece 37-letni pomocnik aptekarski Zygfryd Andresen zadał swemu 63-letniemu koledze Otonowi Grossemu bez wszelkiego powodu cięciem sztyletu tak ciężką ranę w szyję, że Grossego w stanie umierającym zawieziono do lazaretu Urbana. Andresen był przedtem aptekarzem zapasowym w polu, lecz wskutek cierpienia nerwowego został puszczony i wrócił do Berlina. Tam otrzymał posiadłość w tej aptece. Kilka dni potem przyjęty został także do tej apteki Grossmann, który posiadał aptekę w Egipcie, lecz Anglicy go wydalili. Andresen sądził, że starszy jego kolega stoi mu w drodze do postępu, postanowił więc go się pozbyć, w tym celu kupił sobie sztylet. Gdy byli sami za kramnicą, rzucił się A. nagle na Grossmanna i zadał mu cios sztyletem. Grossmann padł na ziemię; właściciel apteki znalazł go później w kałuży krwi. Andresen opuścił zaraz po zbrodni aptekę, lecz policja kryminalna go niebawem aresztowała. Według dotychczasowego śledztwa przypuszczają należy, że Andresen popełnił czyn w napadzie szału. Lekarze wątpią o utrzymaniu Grossa przy życiu.

Berlin, dnia 18 grudnia 1915

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 978 szt.: I kl. miesięstych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych miesięstych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-00 mk., IV kl. słabo wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 2248 szt.: I kl. miesięstych, wyrosłych 70-73 mk., II kl. miesięstych, młodszych 62-69 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 48-55 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 45 mk.

Jaloszki i krowy 5199 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 73-80 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 65-70 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 49-62 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 38-45 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 36 mk.

Cieląt 1609 szt.: tuczne I kl. 00-00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 85-90 mk. III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 70-80 mk., IV kl. 50-65 mk., ostatnie ssaki 00-45 mk.

Owce 9010 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 65-68 mk., II kl. starsze tuczne skopy 58-64 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 45-55 mk., IV kl. owca z nizin 00-00 mk.

Wiel 6821 szt.: I kl. tłusty, mające przeżło 3 ctry żywej wagi 00-108 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże waga przeszła 2½ ctry. żywej wagi 99-118 mk., III kl. mięsiste lepszy raz i krzyżówek żywcze do 2 i pół centnara żywej wagi 95-108 mk. IV kl. mięsiste 80-99 mk. V kl. słabo rozwinięte 97-90 mk., VI kl. maciory 85-90 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowski w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierczkowski w Gdańsku.

**Umysł i nerwy
orzeźwia i podnieca**
dobry papieros, natomiast słaby osłabia siłę nerwów a
umysł pozbawia świeżości. Zatem palić należy tylko

**Doktorskie
M. Droste**
do których wyrobu służy wyłącznie
mieszanka, przygotowana umiejętnie
z najszlachetniejszych tytoni tureckich

10 sztuk 20 fen.
ściśle higieniczne!

**Fabryka papierosów
Dubec M. Droste, Poznań**

Bank Ludowy
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Iopengasse 47 part.
Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,
płacąc od takowych
4 i 4 i pół procent
stosownie do wypowiedzenia od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:
Fr. Ornas, M. Janicki, L. Lulaki.

**Bazar G. m. b. H.
w Sierakowicach**
poleca

na gwiazdkę
wszelkie towary łokciowe i krótkie
jako też gotowe ubrania
po znanych cenach.

Bank Ludowy w Żukowie
udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności
płać
4 i 4 1/2 procent
stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD:
Mathea, Piłsa, Biezkowski.

Kupiec Konsum
Chmielno
poleca
na porę zimową i na Gwiazdkę
towary różnego rodzaju po jak najniższych cenach
i prosi z tego korzystać.

ZARZĄD.

**Pomiary, niwelacje, plany do
osuszania pól i błotnistych łąk etc.**
wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile
Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 6.

T. Pokorniewski,
mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellberggasse 4 III
wykonuje
wazełką garderobę męską, cywilną i wojskową
pedag. nielary.

Specjalność: Rewerendy, rzymianki i płaszoce dla Wielob.
Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

FABRYKA PAPIEROSÓW
„Orianda”
Bydgoszcz Filia: Brodnica
ulica Królewska 13. Telefon nr. 893.
Założona 1898.

BANK LUDOWY
E. G. m. u. H.
w LUBICHOWIE
pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia
4 i 4 i pół procent
Pożyczek udziela po 15 i pół procent.
Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd
Gorecki. Mechliński. Witt.
Kuratus: Ks. Byczkowski.

Bank Ludowy w Starogardzie
przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od
takowych 4 i 4 i pół procent wedle umowy i za
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nła
ównież udziela po niskiej stopie procentowej po
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami i
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki
Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel
i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard
Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

**Poboczny
zarobek**
odpowiedni dla męż-
czyzn, młodych i starych,
kobiet, panien i młodzień-
ców, zyskać sobie mo-
że każdy. Jak? O tem
poucza opis, który na
żądanie nadsyłamy za
podaniem dokładnego a-
dresu. Do nas adreso-
wać należy krótko:
„GAZETA GDAŃSKA”
Danzig.

**Książkę
za darmo**
zyskać może każdy. W jaki
sposób? O tem poucza osobny
opis, które nadsyłamy za po-
daniem dokładnego adresu.
Pocztówka wystarczy!
Do nas adresować należy
krótko:
„GAZETA GDAŃSKA”
Danzig.

Ze względu na zastój w pracy z
powodu wojny będą biura nasze tym-
czasowo **tylko przed połu-
dnem** otwarte.
Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

Wielkim krokiem
do oświaty dąży ten, kto sobie raz po raz kupi jaką
książkę i czyta pilnie jedną po drugiej.

Darmo wysyłamy
każdemu spis tanich a ciekawych książek. Prosimy
zażądać go na pocztówce, podając dokładny swój a-
dres. Do nas adresować prosimy krótko:
„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Tak wielką radość
okazują dzieci
które otrzymały od nas ówi-
czenia w polskim pisaniu.
Należy tylko podać dokład-
ny adres i nadesłać w znacz-
kach pocztowych 20 fen. Ka-
żde dziecko powinno do nas
pisać zaraz krótko pod
adrem:

GAZETA GDAŃSKA
Danzig.

**Jestem agentem
maszyn do szycia**
Singer i Nelgera
Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła tytoni,
niechaj mi kartę napisać
pod adresem:
Antoni Abraham,
Oliva, Ludolfinerstr. 2

Polecamy:
gospodynie i służące.
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
ciodawcy potrzebujący ludz-
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

**Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.**
Telefon nr. 278.

Przy słabości żołądka,
braku apetytu i dolegli-
wości żołądkowych wszel-
kiego rodzaju pomaga natych-
miast

„Esencya Kardynała
Mayena“.
Cena: 1,25, 2,00 silniejsza 3,00
i 5,00 mk. Codziennie nad-
chodzą liczne listy dzięk-
czynne! Do nabycia w ap-
tekach i drogeriach, oraz
pod adresem:
Beckerswerke
Bromberg, Bahnhofstr. 13-b

Uczennice
oraz
robotnice
do wicia cygar
i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolf
w Elblagu,
Brunsberdze, Malborku
i Starogardzie.

**Wszelkie
druki**
wykonuje
Drukarnia
„Gazety Gdańskiej”

Makulaturę
(stare gazety)
po 5mk. za centnar oddaje
„Gazeta Gdańska”.

Holzverkauf.
Montag den 27. Dezember 1915 sollen in dem
Heubuder Walde — nördlich Krakau — gegen so-
fortige Barzahlung 66 Rmtr. kieferne Kloben und
22 Rmtr. 15—30 cm starkes und bis 6 m langes kie-
fernes Stammholz in einzelnen Losen öffentlich
meistbietend verkauft werden.
Der Verkauf findet um 10 Uhr vormittags im
Kurhause des Herrn Elfert in Heubude statt.
Verkaufsbedingungen werden im Termin verles-
sen.

Fortifikation Danzig.